

dla niego jest to dowód przynależności Związku Radzieckiego do rodziny pokój miłujących narodów — A.W.W.) nie był chwytem taktycznym, ale perspektywą, jaką stworzył polityce niemieckiej. Jego następcy w CDU nie potrafili odróżnić sztuki od kiczu” (s. 293).

Również z Erharda, którego dotyczy głównie ostatnie słowa cytatu, Podkowiński zdjął część winy, gdy trafnie spostrzegł:

„Od Erharda domagano się powtórnego cudu — tym razem politycznego, zapominając widocznie, iż wskrzeszenie polityki z pozycji siły w Europie wymagało nie tyle umiejętności cudotwórczych, ile ludobójczych. Z takiego „drzewa” Erhard na pewno nie był wyciosany” (s. 303).

Zdanie autora ma tu słusznie charakter choć w części usprawiedliwiający samego „gumowego lwa” — Erharda, który nad bawarskim Tegernsee rozmyślał nad „niewdzięcznością ludzką”.

Ale żadnych słów usprawiedliwienia nie znalazł Podkowiński dla Straussa, „bawarskiego hipopotama”, który wyobrażał sobie, że po upadku Prus szczególna rola w kształtowaniu państwowości i polityki NRF przypadła Bawarii — jest reprezentantem „narodowej opozycji”. Jest tym, który przez „ucieczkę do przodu” gotowy jest „zdjąć wiatr z żagli” NPD, by urzeczywistnić nacjonalistyczne nadzieje wielkomocarstwowców w Niemczech zachodnich, także tych z zaplecza tego neofaszystowskiego ugrupowania. Samo zjawisko czekania na Straussa, rozumiane jako program polityczny i konkluzja książki Podkowińskiego, nie tylko nie rozwiewa chmur na zachodnoniemieckim horyzoncie politycznym, ale każe spodziewać się z tej strony dynamicznego rozwoju tendencji, przeciwnych odprężeniu w stosunkach z innymi państwami.

Są w *Czekaniu na Straussa* pewne, nieliczne zresztą, niedociągnięcia. Na s. 68 w przypisie podano błędnie rozwiązanie skrótu DRP — Niemiecka Partia Prawicowa, powinno być — Niemiecka Partia Rzeszy. Podano mylnie datę śmierci Paula Sethego: powinno być: zmarł w czerwcu 1967 r. zamiast „w sierpniu...” (s. 107). W książce wymieniono kilkakrotnie błędnie nazwisko „Pośpieszański” zamiast Pospieszański. Należało również — tak jak postąpiono przy innych pozycjach — wskazać w przepisie na wydawcę pracy *Sprawa 58 000 Volksdeutschow* — Instytut Zachodni, tym bardziej że tytuł ukazał się w znanej serii *Documenta Occupationis* oraz ze względu na fakt zlokalizowania kartotek tzw. Centrali Grobów w Instytucie Zachodnim. Na s. 193 autor mówi o ewentualności uzyskania przez NPD 15% głosów w skali federalnej. Zapewne chodzi o przekroczenie klauzuli 5%. Możliwe, że w tym przypadku, jak i w niektórych innych, chodzi o zwykłe przeoczenia redakcyjno-korektorskie.

Antoni Władysław Walczak

PHILIPPE MANIM: *Le Rassemblement du Peuple Français (RPF) et les problèmes européens*. Przedmowa: C. A. Colliard. Presses Universitaires de France, Paris 1966, 140 ss.

Praca Ph. Manina powstała pod kierunkiem prof. C. A. Colliarda i była przedstawiona w 1963 r. jako *mémoire* na wydziale prawa i nauk ekonomicznych w Paryżu. Opublikowana trzy lata później w niezmienionej wersji jest jednym z pierwszych opracowań dotyczących RPF i jej stosunku do problemów europejskich. W chwili obecnej istnieją już dwie nowe monografie, które autor podaje

w spisie literatury, ale nie uwzględnia w treści¹. Książka Manina opiera się przede wszystkim na tekstach zamieszczonych w organach prasowych RPF, deklaracjach i wywiadach prasowych generała de Gaulle'a, wystąpieniach deputowanych z ramienia RPF w parlamencie oraz publikacjach R. Aron, M. Debré, A. Malraux, J. Monnerot, G. Palewski, J. Soustelle. Autor cytuje obszerne fragmenty tych mało znanych i rozproszonych materiałów, bogatą i solidną dokumentację postawionych też uzupełnia sześcioma aneksami.

Zainteresowanie historyków doktryną i ruchem gaullistowskim znajduje pełne uzasadnienie w roli, jaką odegrał on w życiu wewnętrznym Francji i jej polityce zagranicznej. W omawianym przez autora okresie 1947–1954, bezpośredni wpływ na sytuację w Europie nie mógł być brany pod uwagę, gdyż RPF przez cały czas pozostawała w opozycji i nie mogła realizować własnych koncepcji politycznych. Większe znaczenie miała wówczas jej działalność w społeczeństwie francuskim. W ciągu pierwszych lat istnienia odniosła ogromne, błyskawiczne sukcesy porównywane przez niektórych historyków do słynnej afery Boulangera w latach osiemdziesiątych XIX w. W 1947 r. uzyskała duże poparcie w wyborach komunalnych, w 1951 r. w wyborach do parlamentu. Jednakże w latach następnych ruch gaullistowski załamał się, nastąpiły wewnętrzne kryzysy, a w 1953 r. de Gaulle zmuszony był pozostawić grupie parlamentarnej swobodę działania. Po kampanii przeciwko ratyfikowaniu traktatu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej w 1954 r. RPF przekształciła się z partii masowej w luźne i wąskie stowarzyszenie osób powiązanych personalnie z przywódcą.

Sprawa zjednoczenia Europy pojawiła się w myśli gaullistowskiej podczas II wojny światowej, ale zasadnicze zręby doktryny wykształciły się dopiero w trakcie walki o rozwiązanie konkretnych problemów związanych z integracją. Z tego punktu widzenia wybrany przez autora okres jest szczególnie ważny i odnaleźć w nim można antecedencje i źródła europejskiej polityki de Gaulle'a po dojściu do władzy w 1958 r. Książka zawiera wyłącznie analizę ideologii politycznej skonfrontowanej z rzeczywistością i poddanej ocenie ze względu na słuszność haseł propagowanych oraz sposób i wewnętrzną spójność argumentacji. Metoda ta wydaje się właściwa, gaullizm jest bowiem zjawiskiem żywym, współcześnie realizującym uprzednio wypracowane założenia i wymaga krytycznego ustosunkowania, ale w postępowaniu wyjaśniającym należało chyba uwzględnić i wyciągnąć wnioski ze społecznych powiązań RPF, postawy i interesów grup społecznych, które reprezentowała. Autor pomija także praktyczną działalność RPF i jej grupy parlamentarnej oraz wpływ na społeczeństwo i udział w kształtowaniu opinii publicznej. Ograniczony jest także zakres sygnalizowanych w tytule problemów europejskich, które autor sprowadza do ogólnych zagadnień: miejsca Europy w nowym układzie sił międzynarodowych, politycznej struktury Europy i instytucjonalnych form integracji.

Rozwój myśli gaullistowskiej przebiegał dość krętymi drogami i bez wątpienia klarowne jej przedstawienie musi napotykać na szereg trudności. Poszczególne wątki ulegały zmianom pod wpływem różnych czynników i poniekąd niezależnie od siebie. Dwuznaczność programu, giętkość w doborze argumentów, zmienność linii politycznej utrudnia nie tylko periodyzację, lecz również przedstawienie doktryny gaullistowskiej w postaci zwartego systemu. Ideologię i postawę RPF cechuje wręcz niespójność; prof. Colliard w przedmowie charakteryzuje ją

¹ Ch. Purtschet *L'évolution du RPF*. Paris 1966 oraz podstawowe dzieło E. Jouve, *Le général de Gaulle et la construction de l'Europe (1940–1966)*. Paris 1967. Pozycja druga zasługuje na szczególną uwagę ze względu na drobiazgowie opracowanie tematu (t. I) oraz zebrane tam po raz pierwszy wszystkie wypowiedzi de Gaulle'a o problemach europejskich (t. II). Interesującym ich uzupełnieniem jest wybór rzadko docenianych dokumentów ikonograficznych (ponad 300).

jako bardziej emocjonalną niż racjonalną. Manin tłumaczy brak spójności działalnością w opozycji i odwoływaniem się do całego narodu w celu pozyskania różnych odłamów opinii publicznej. Jediną i przewodnią ideą RPF była wiara w wielkość oraz misję dziejową Francji i ten właściwy gaullizmowi nacjonalizm — jak wykazuje w swej książce Manin — każdorazowo określał stosunek do problemów europejskich.

„Nacjonalizm obronny” — według autora — skłonił RPF do zajęcia już od początku postawy antyradzieckiej i antykomunistycznej. RPF wypełniając pustkę na prawicy liczyła na poparcie społeczeństwa francuskiego i rządu Stanów Zjednoczonych zainteresowanego w zmniejszeniu wpływów partii komunistycznych w Europie zachodniej. W związku z tym w latach 1948—1952 poparto koncepcję Europy antykomunistycznej, zbrojenia i politykę z pozycji siły. De Gaulle stał się rzecznikiem ścisłego sojuszu z USA, ale nie omieszczał skrytykować amerykańskiej polityki wobec Niemiec i próby podporządkowania Europy. Również ostro oceniano koncepcje strategiczne NATO, żądając większego zaangażowania USA w obronę Europy, mimo że równocześnie gaulliści występują za jej autonomią i niezależnością. Zdaniem autora, sprzeczności te odzwierciedlały różne prądy w opinii publicznej, do której RPF się odwoływała. Skądinąd wydaje się, że były one wynikiem skomplikowanego położenia Francji, która głosząc istnienie zagrożenia ze strony Związku Radzieckiego, musiała ze względu na swą słabość zabiegać o ekonomiczną i militarną pomoc USA, chociaż z drugiej strony pragnęła ukrócić wpływy anglo-amerykańskie na kontynencie i zapobiec wzrostowi znaczenia Niemiec.

Rola Francji w Europie była uzależniona od pozycji, jaką w niej zajmą Niemcy i Wielka Brytania, nic więc dziwnego, że sprawie tej poświęcono dużo uwagi. Tuż po wojnie, de Gaulle nawiązując do tradycji sojuszu wojennego wyraził przekonanie, że nowa Europa musi się oprzeć m. in. na zgodzie i porozumieniu angielsko-francuskim, ale pełen rezerwy stosunek Wielkiej Brytanii do integracji oraz obawa przed jej hegemonią sprawiły, że w latach 1948—1952 RPF przyjęła postawę diametralnie różną, oskarżyła Anglię o egoizm, brak zainteresowania sprawami europejskimi i próby arbitrażu między Francją a Niemcami. Problem niemiecki RPF chciała rozwiązać w duchu polityki de Gaulle'a z okresu poprzedniego, mianowicie przez podział Niemiec na tworzące luźny związek odrębne państwa, które z kolei osobno miały wejść w skład federacji europejskiej. Francja, jako szczególnie zagrożona, powinna uzyskać specjalne gwarancje m. in. w postaci aneksji Saary i umiędzynarodowienia Ruhry. Program ten zgodny z intencjami, ale nie możliwościami atakowanego przez RPF rządu francuskiego w 1949 r., musiał być zarzucony pod naciskiem wydarzeń międzynarodowych. Przez krótki czas de Gaulle opowiadał się nawet za pojednaniem francusko-niemieckim, ale realizowanym w inny sposób niż to uczyniono. Koncepcje prawnicze odnośnie do struktury zjednoczonej Europy do 1951 r. były w ramach RPF zróżnicowane i niejednolite. De Gaulle nie wypowiadał się zdecydowanie w sprawie federacji i nie krytykował realnej władzy ponadnarodowej, natomiast w jego otoczeniu wyróżnić można zwolenników federalizmu (np. G. Palewski) i konfederacji (F. Garas), których plany autor szczegółowo omawia.

Zmiana w stanowisku RPF nastąpiła w 1953 r. w związku z odprężeniem w stosunkach międzynarodowych, nowym nastawieniem społeczeństwa francuskiego, a także oderwaniem się od ruchu gaullistowskiego elementów skrajnie prawicowych, które poparły najbardziej konserwatywny w dziejach IV Republiki rząd Pinay'a. W 1953 r. RPF wypowiedziała się za lansowaną do tej pory wyłącznie przez ugrupowania lewicowe (ale niekomunistyczne) koncepcją Europy neutralnej, pośredniczącej w sporze między dwoma mocarstwami i stanowiącej trzecią, samodzielną siłę. Wcześniej jeszcze zaostrzono krytykę Stanów Zjednoczonych za po-

mniejszanie roli Francji i faworyzowanie NRF, w której RPF zaczęła dostrzegać większe niebezpieczeństwo niż w Związku Radzieckim i komunizmie. W związku z tym gaulliści propagowali ideę Europy otwartej i przyłączenie Wielkiej Brytanii do wspólnoty europejskiej celem zrównoważenia rosnących w siłę Niemiec zachodnich. RPF przeciwstawiła się również projektom utworzenia Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali oraz Europejskiej Wspólnoty Obronnej argumentując, że NRF poprzez organizacje integracyjne zdobędzie suwerenność, podczas gdy Francja nie nie uzyska, a straci część praw na rzecz ponadnarodowych instytucji. Nawiązując do tradycyjnej myśli politycznej francuskiej prawicy, reprezentowanej po I wojnie m. in. przez Poincaré, gaulliści uzależniali bezpieczeństwo Francji od jej dominacji nad Niemcami i dopiero w takich warunkach widzieli możliwości pojednania obu narodów.

Od 1952 r. RPF występowała w zasadzie przeciwko tworzeniu instytucji ponadnarodowych i krytykowała Europejską Wspólnotę Węgla i Stali oraz Europejską Wspólnotę Obronną, m. in. za przejmowanie kompetencji władzy państwowej właściwej historycznie ukształtowanym narodom. RPF nie przedstawiała sprecyzowanych planów rozwiązań pozytywnych, ale bliższa jej była idea Europy stowarzyszonej i wielostronnych porozumień między rządami. W 1953 r. de Gaulle wyraził opinię, że unia powinna w pierwszym etapie przyjąć postać sojuszu z radą szefów rządów na czele, mającą do swej dyspozycji wspólne organizacje. Na bazie tego aliansu powstać mógłby w przyszłości wspólny organizm, obdarzony zatwierdzonymi w referendum uprawnieniami strategicznymi, ekonomicznymi i kulturalnymi. Autor jest jednak zdania, że faktycznie przez cały czas RPF była sceptyczna i nie wierzyła w sukces przedsięwzięć integracyjnych, co było konsekwencją jej nacjonalizmu często obronnego, ale — jak twierdzi Manin — przybierał on nieraz postać zaborczą, zmierzał do realizacji anachronicznych idei hegemonii Francji w Europie. Teza to w literaturze przedmiotu powszechnie znana, ale zasługą autora jest przede wszystkim uzupełnienie jej materiałem egzemplifikującym.

Zbigniew Mazur

ROBERT RAUZIŃSKI: *Rozwój demograficzny Śląska Opolskiego w latach 1950—1985*. Wrocław 1967, PWN (Instytut Śląski w Opolu), 156 ss.

Skuteczne i właściwe kierowanie procesami społeczno-gospodarczymi, zachodzącymi w skali kraju i jego regionów ekonomicznych, nie jest możliwe bez dobrej znajomości problemów demograficznych. Z założenia tego, niejednokrotnie już wysuwanego w dyskusjach planistycznych, wynika wielka potrzeba badań demograficznych i demogeograficznych, tak analitycznych, jak i syntetycznych. Recenzowana publikacja R. Rauzińskiego mieści się w tej grupie studiów.

Praca składa się z czterech głównych rozdziałów i dwu obszernych aneksów (statystycznego i graficznego) oraz z zestawu bibliograficznego.

W pierwszym rozdziale pracy autor przedstawił przemiany demograficzne w latach 1950—1965, najpierw w skali całego województwa opolskiego, a następnie w przekroju miast i wsi. Szerokie uwzględnienie problematyki demograficznej ludności miejskiej (poświęcono jej 30% objętości rozdziału I) ma swoje uzasadnienie w roli gospodarczej miast opolskich — które — jakkolwiek skupiają tylko 39,7% ludności województwa — wchłonęły 89,9% ogólnego przyrostu ludności tego regionu. Charakterystyczną cechą rozwoju miast woj. opolskiego jest przy tym fakt szczególnie szybkiego wzrostu miast przemysłowych, spośród których większość przekroczyła już przedwojenny stan zaludnienia. Nie dotyczy to jednak wszystkich miast przemysłowych, jak to sugeruje autor na s. 23, bo np. Brzeg,